



# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII ZMRTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO  
KRAKÓW - WOLA DUCHACKA | PAŹDZIERNIK | NR 17/2018

ŚWIĘTOŚĆ W CODZIENNOŚCI

ZMARTWYCHWSTAŃCZA „11”

WYBIERAĆ WIĘKSZĄ  
WOLNOŚĆ



Zapraszamy do obejrzenia zdjęć z wydarzeń i miejsc związanych z naszą parafią.

Strona 2:

- 1.-3. Krakowski salonik poezji Anny Dymnej
- 4.-5. Niedzielne spotkanie młodzieży oazowej

Strona 15:

- 6.-11. Procesja do czterech ołtarzy w święto Matki Bożej Różańcowej

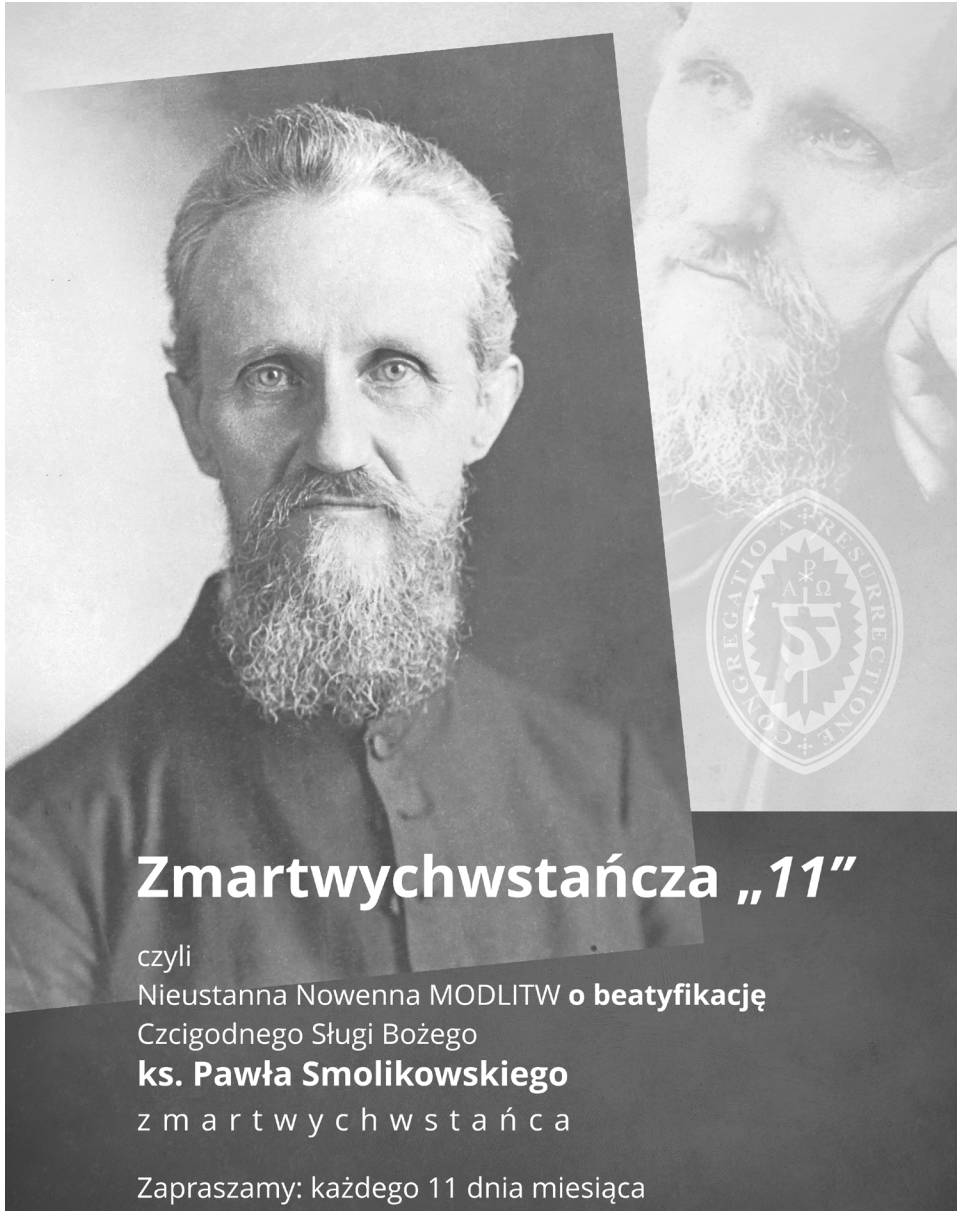
Więcej zdjęć na stronie internetowej parafii - [wola.xcr.pl](http://wola.xcr.pl)





# ZMARTWYCHWSTAŃCZA „11”

Rozważanie 1 w nowennie o beatyfikację o. Pawła Smolikowskiego CR  
(11 wrzesień 2018 r.)



## Zmartwychwstańcza „11”

czyli

Nieustanna Nowenna MODLITW o beatyfikację  
Czcigodnego Sługi Bożego

**ks. Pawła Smolikowskiego**

z m a r t w y c h w s t a ń c a

Zapraszamy: każdego 11 dnia miesiąca

Liturgia słowa: Ef 1, 3-14; Ps 149,  
1-9; Łk 6, 12-19;

„Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa; On napęłnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich - w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 3-4).

Taki właśnie święty, a właściwie dążący do świętości był dzisiejszy nasz patron - o. Paweł Klemens Smolikowski - zmartwychwstaniec. To jego osobie chcemy się przyglądać przez te dziewięć kolejnych miesięcy podczas naszych nabożeństw sprawowanych jedenastego dnia każdego miesiąca, aż do przyszłego maja. Rozpoczynamy je dzisiaj, czyli w 92 rocznicę śmierci Czcigodnego o. Pawła. Dwa dni po Jego śmierci, arcybiskup Adam Sapieha napisał, datowany na 13 września 1926 r., list do jednej ze zmartwychwstaniek - matki Dąbrowskiej, w którym tak wyraził się o ojcu Pawle: „Myślę, że możemy śmiało modlić się do Niego, bo przecież chyba Pan Jezus Go już przyjął do Siebie. Jego, który z taką gorliwością głosił życie Chrystusa w nas i zaparcie się siebie, które w życiu swoim bez przystanku praktykował”.

Pewnie ktoś z Was może się zapytać co nas dzisiaj obchodzi jakiś stary zakonnik żyjący na przelocie XIX i XX wieku? Co on nam może dziś pokazać w drodze do świętości żebyśmy musieli modlić się o jego chwale ołtarzy? Przecież w obecnych czasach, w dzisiejszych trudnościach i wyzwaniach, w aktualnych trendach życia, wzór zakonnika i księdza sprzed prawie 100 lat wydaje się co najmniej nieadekwatny. A jednak.

## SPIS TREŚCI

- 3 Zmartwychwstańcza „11”
- 8 „Wybierać większą wolność..”
- 10 Świętość w codzienności - w Domowym Kościele
- 11 Z kanapy
- 12 Zmartwychwstańcze Spotkanie Młodych
- 13 Słodki Elektryk
- 14 Kronika parafialna

Kim był o. Paweł? Urodził się 4 lutego 1849 roku w Twerze, obecnie na terytorium Rosji, w rodzinie szlacheckiej o surowych, wręcz twardej zasadach wojskowych. Od najmłodszych lat przyzwyczajony był więc do solidności, posłuszeństwa, pracowitości i niepoddawania się trudnościom. A jednocześnie cechował się taktem, wrażliwością i umiejętnością słuchania. Te cechy i postawy ukształtowały jego człowieczeństwo, zakonność i całe kapłaństwo. Nie będziemy tutaj analizować całej jego biografii, bo na to będzie może czas w innych miesiącach, ale te przywołane powyżej cechy są kluczowe dla naszego dzisiejszego rozważania. One wyrobiły w nim ducha iście heroicznego w pracowitości, był - jeżeli można tak powiedzieć - tytanem pracy i nauki. Biegłe postugiwał się kilkoma językami, m.in.: rosyjskim, niemieckim, angielskim i francuskim. Doskonale znał grekę klasyczną i łacinę a także język staro-cerkiewno-słowiański. W rok po przyjęciu święceń udał się na misję do Bułgarii, gdzie przebywali już pierwsi zmartwychwstańcy. Tam szlifując swój język bułgarski, została mu powierzona jednocześnie misja nauczyciela w szkole w Adrianopolu. W swojej pracy nauczyciela i wy-

chowawcy cechował się bardzo szlachetnym podejściem dawania świadectwa uczciwego człowieczeństwa i gorliwego chrześcijaństwa. Starat się być niemalże perfekcyjny w swoich zajęciach a poprzez to dawać świadectwo czynienia wszystkiego dla chwały Boga i pożytku człowieka. Był zdecydowanym wrogiem nawracania na siłę, lub poprzez namowę. Zwalczał nawrócenia masowe. Uważał, że „trwate są tylko nawrócenia indywidualne” i te, które wypływają z zachwyty nad dobrym przykładem. Co więcej, wychodził z założenia, że nawróceń nie należy ułatwiać, ale wręcz przeciwnie trzeba je utrudniać, bo tylko wówczas są one szczerze i płyną z prawdziwej potrzeby serca. Taka postawa, którą zaczął wprowadzać w swojej pracy i którą przejęli od niego inni zmartwychwstańcy pracujący w Bułgarii, dała genialny owoc. Poziom nauczania w szkole adrianopolskiej był na bardzo wysokim poziomie i prowadzony był w języku ojczystym Bułgarów. Do pracy w niej zaczęto ściągać samych najlepszych pedagogów. Cały proces kształcenia przeznaczony był dla wszystkich, bez względu na wyznanie, czy religię. Pozbawiony był jakiegokolwiek formy indoktrynacji, co też zaowocowało faktem posyłania do zmartwychwstańczej

szkoły adrianopolskiej uczniów z rodzin innowierczych.

Co to ma wspólnego z o. Pawłem? Otóż to, że idea takiego wychowania i kształcenia wyszła od niego i była przez niego dopracowywana przez lata. Osobiście tłumaczył na język bułgarski podręczniki i inne książki. Żył tutaj zasadą św. Pawła, aby stać się Grekiem dla Greków i Żydem dla Żydów. Efektem tego jest chociażby to, że dzisiaj wiele bułgarskich podręczników bazuje na tych ułożonych i przetłumaczonych przez ojca Pawła. Co prawda, po XX-wiecznych zmianach granic, Adrianopol trafił w ręce tureckie, ale i tutaj dokonano się coś przedziwnego. Oto, kiedy chrześcijanie mieli opuścić Adrianopol lub przyjąć islam, i kiedy usuwano po nich ślad, burząc kościoły czy kaplice, stało się coś dziwnego. Jedynym obiektem chrześcijańskim nie zniszczonym i nie przebudowanym została szkoła zmartwychwstańców w Adrianopolu i przylegający do niej kościół. Szacunek i wdzięczność za dar uczciwego wychowania i edukacji wobec zmartwychwstańców był tak ogromny, że szkoła owa została nadal placówką dydaktyczną i funkcjonuje jako taka aż po dzień dzisiejszy w niezmiennym i prawie że nieprzebudowanym układzie. Jedyną zmianą było przerobienie kościoła na aulę, ale zewnątrz zachowany jest wygląd świątyni. Kiedy miałem okazję być tam w minione wakacje zaskoczył mnie fakt wielkiego szacunku wobec Polaków. Gdy powiedziałem portierowi, iż chciałbym zwiedzić szkołę i jestem z Polski, to natychmiast mi odpowiedział, że przecież to na początku była polska szkoła. Uśmiechnąłem się i już nie chciałem wyprowadzać go z błędu, że szkoła była wszakże bułgarska ale owszem prowadzona przez Polaków. Skoro taki piękny duch tam trwa, to niech unosi się on nadal.

Więc czego możemy się my tutaj dzisiaj nauczyć od o. Pawła? Ogromnego szacunku, taktu i delikatności wobec osób o innym wyznaniu, poglądzie czy religii. Chyba dzisiaj





w dobie tylu zażartych dyskusji, dramatów terrorystycznych, napływu imigrantów, możemy uczyć się od Pawła Smolikowskiego i prosić go zarazem o ducha prawdziwej wiary katolickiej. Oznacza to, że stosując się szczerze i uczciwie w swoim życiu do zasad naszej wiary, nie musimy się niczego obawiać. To żywa wiara i szczerza pobożność sprawiała, że uczniowie lub czasami nawet ich rodziny, po okresie edukacji przyjmowali wyznanie katolickie lub unickie. To gorliwość i sumienność w pracy ocaliła dorobek katolickich zmartwychwstańców w islamskim dziś Edirne - bo tak nazywa się obecnie, dawny Adrianopol.

Podobne zasady nauki i postęgi wcielił także o. Paweł, wraz z o. Kalinką we Lwowie i tamtejszej placówce wychowawczo-dydaktycznej, i takie też zawarł w tym, co dziś nazywa się w literaturze zmartwychwstańszym systemem wychowawczym. Ostatnie lata życia spędził w Krakowie. Był spowiednikiem, kierownikiem duchowym i przyjacielem biskupów krakowskich. To do niego w czwartkowe popołudnia przychodził przywołany już dzisiaj abp Sapieha, a także abp Józef Teodorowicz - biskup lwowski w obrządku ormiańskim. Po spowiedzi wspólnie udawali

się na spacer po krakowskich planach. Umiał towarzyszyć duchowo i w trudnych doświadczeniach ale umiał także być przyjacielem i towarzyszem w radościach. Cechowała go wybitna normalność i żarliwość zarazem duchowa i ludzka. W momencie zgonu, 11 września 1926, o godzinie 12.30, byli przy nim nie tylko współbracia, ale także wspomniany już abp Teodorowicz, który udzielił mu ostatniej absolucji i pobłogosławił go relikwiami Krzyża Świętego. Pogrzeb cichego, chudego i drobnego w swej posturze zakonnika, ale wielkiego duchem i heroicnością życia, zgromadził w dniu 15 września całe tłumy zmartwychwstańców, innego duchowieństwa, sióstr zakonnych i krakowian rozmaitych stanów. Pogrzebowi przewodniczył abp Sapieha, mowę pożegnalną wygłosił abp Teodorowicz, a na miejsce spoczynku odprowadziło doczesne szczątki o. Pawła kilkaset osób. Była to prawdziwa manifestacja wiary w jego świętość życia i podziękowanie za piękny przykład człowieczeństwa, zakonności i kapłaństwa. 18 grudnia 2017 roku, papież Franciszek ogłosił dekret o heroicności cnót o. Pawła, przyznając mu tytuł Czcigodnego Sługi Bożego. Od tej pory możemy modlić się do Boga o łaski za jego przyczyną,

prosząc i czekając na cud konieczny do ogłoszenia go błogostawionym Kościoła.

Ojciec Pawle! Arcybiskup Sapieha zapisał i wierzył że jesteś już u Pana! My także w to wierzymy i dzisiaj gromadzimy się, aby prosić by Kościół to oficjalnie potwierdził w akcie Twojej beatyfikacji. Dlatego z wiarą i pokorą prosimy Cię Czcigodny Ojciec Pawle, abyś wyprosił nam u Boga łaskę żarliwości w wierze, gorliwości i sumienności w pracy, uczciwości w życiu i szacunku oraz taktu wobec innych ludzi, często tak bardzo odmiennych od nas. Z odwagą i spokojem ducha głosiliś swoim życiem i pracą prawdę o zwycięstwie Boga w wydarzeniu zmartwychwstania Jego umiłowanego Syna, daj nam o. Pawle, tak żyć, pracować i modlić się byśmy wyzbyli się lęku i strachu a głosili Tęgoż Chrystusa całym swoim życiem. Ty, który byłeś łagodny wobec innych ale niezmiernie surowy wobec siebie, daj nam ducha ascezy i pokory, byśmy w życiu nie kierowali się pychą lecz prawdą o naszej słabości i nędzy, a tym samym zawsze szukali sił u Boga i w Bogu. Świętobliwy i Czcigodny Ojciec Pawle! Módl się za nami, byśmy byli święci i nieskalani przed bożym obliczem.

*Rozważanie 2 w nowennie o beatyfikację o. Pawła Smolikowskiego CR  
(11 października 2018 r.)*

Liturgia słowa: Ga 3, 1-5; Ps - Łk. 1, 69-75; Łk 11, 5-13;

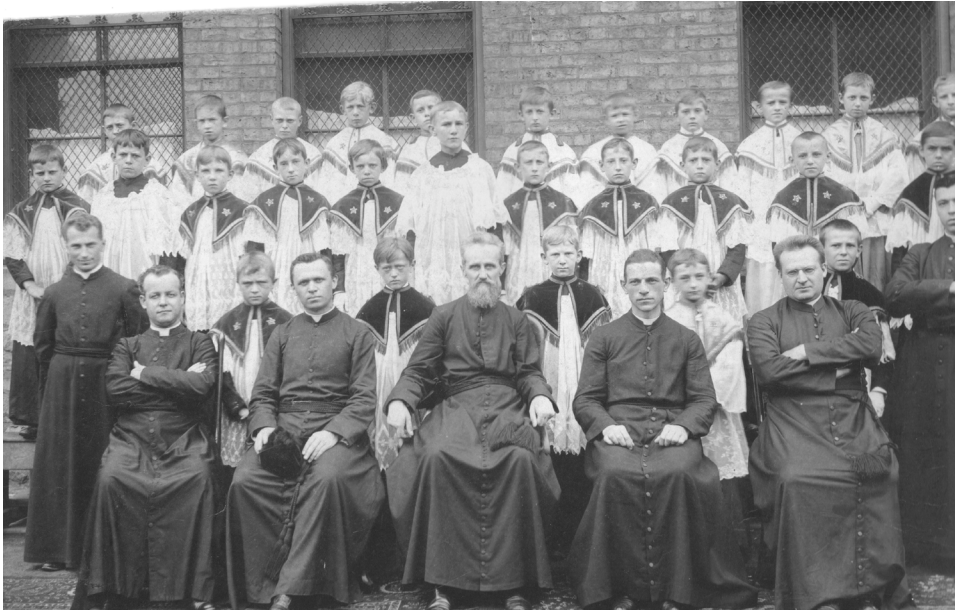
Tak Panie! Jesteśmy źli! Jesteśmy źli kiedy kłamiemy. Jesteśmy źli kiedy plotkujemy, obmawiamy, pomawiamy i oczerniamy. Jesteśmy źli kiedy patrzymy złym okiem pełnym zazdrości i zawiści na drugiego człowieka. Jesteśmy źli kiedy kradniemy, oszukujemy i niszczymy. Jesteśmy źli kiedy podnosimy rękę na godność i nietykalność drugiej osoby. Jesteśmy źli kiedy myślimy tylko o własnych korzyściach, zyskach i powodzeniu. Jesteśmy źli kiedy ... - można by tutaj Drodzy Pań-

stwo wstawić całe mnóstwo tych „kiedy”. A mimo to, Dobry Panie przyszliśmy tutaj dzisiaj do Ciebie. Przyszliśmy ponieważ - jak sam to mówił o nas w dzisiejszej Ewangelii - mimo, iż źli jesteśmy to i tak potrafimy dawać dobre dary.

Co jest tym moim i Twoim - Pobożny Uczestniku tej liturgii - dobrym darem dzisiaj? Jest nim nasza refleksja nad własną nicością i nędzą - jak to zwykł nazywać Sługa Boży o. Paweł Smolikowski. Czy miał rację? Dobry Boże, niestety o. Paweł doskonale wyraził w tych słowach naszą kondycję ducha i duszy. Co więcej, jest to swo-

iste potwierdzenie tylko słów św. Pawła z dzisiejszego pierwszego czytania. Parafrazując je i zmieniając adresata, mogą one brzmieć tak: „O, nierozumni Wolanie! Któż was urzekł, was, przed których oczami nakreślono obraz Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego? [...] czy Ducha otrzymaliście dzięki czynkom wymaganym przez Prawo, czy z powodu posłuszeństwa wierze?”. Miłosierny Boże kiedyś, przed laty każdego i każdą z nas tutaj zgromadzonych nasi rodzice i chrzestni przynieśli do kruchty kościoła prosząc o chrzest nie dla zwyczaju, prawa, nakazu czy czegoś in-





nego jeszcze, ale przynieśli nas i z wiarą poprosili o chrzest. To wówczas, Ty Jezu Ukrzyżowany, zostałeś nam nakreślony przed oczyma, a Twój Święty Duch zstąpił na nas czyniąc z naszego serca świątynię dla Twej chwały. Tak wiele było wówczas nadziei i ufności, że w życiu będziemy dobrymi ludźmi, uczciwymi chrześcijanami i gorliwymi katolikami. A co dzisiaj z tego zostało? Niestety biję się w piersi sam i mam nadzieję, że Wy także. Zapomnieliśmy o Duchu żyjącym i działającym w nas. Zapomnieliśmy o Twoim krzyżu Panie. Zapomnieliśmy o swojej godności dziecka Bożego. Zapomnieliśmy o szacunku wobec świata i drugiego człowieka. Grzechy płamą nasze serca, dusze i wspomnienia. Tak często ulegaliśmy naszej ludzkiej nędzy; tak często pycha żywota wzięła górę w nas nad pokorą i służbą. Tak często niestety siebie postawiliśmy na Twym miejscu Boże. Pomni wobec tego na dalsze słowa św. Pawła nie chcemy być już nierozumni i zacząwszy duchem nie chcemy kończyć ciałem. I dlatego właśnie przychodzimy w tym czasie tutaj, do tej świątyni. Przychodzimy, aby zrealizować słowa dzisiejszego psalmu i służyć Ci bez trwogi, w pobożności i sprawiedliwości przed Tobą po wszystkie dni nasze.

Przychodzimy tutaj dzisiaj do Ciebie Boże jak ów przyjaciel z Ewangelii i kołaczemy do Twych drzwi. Św. Łukasz zapisał w niej, że przyszedł przy-

jaciel - ale czy ja jestem przyjacielem? Kim jest przyjaciel? Patrząc na słowo „przyjaźń” można powiedzieć za świętym papieżem, że jest to przylgnięcie jednej jaźni do drugiej, to wspólnota jaźni - myśli, uczuć. A genialny w swej filozoficznej refleksji Arystoteles, żyjący na długo przed Jezusem uczył w swojej szkole, że przyjaźń możliwa jest tylko tam, gdzie bazuje i wynika ona z tego co: piękne, dobre i szlachetne. Wszystkie te trzy aspekty muszą być spełnione, by mówić o przyjaźni. Tak więc dzisiaj Miłosierny nasz Mistrzu, przychodzimy i padamy na kolana przed Twym majestatem prosząc, byś pożyczył nam trzy chleby, chleby piękna, dobra i szlachetności. Chleby przyjaźni. Pożycz nam je a my oddamy Ci je poprzez nasze życie - życie piękne, dobre i pobożne, życie wiarą, nadzieją i miłością. Chcemy od dziś aby nasza jaźń była przy Twojej, a Twoja nieustannie przy naszej. Jak tego doświadczyć? Uczy nas tego nasz towarzysz tych spotkań nowennowych, czyli o. Paweł Smolikowski - zmarłych wstaniec. W jednej ze swoich refleksji zapisał piękne słowa, które pozwólcie, że przytoczę w oryginale, bo bardzo podoba mi się ówczesny język: „Jak połączenie się z Bogiem [...] jest celem całego życia [chrześcijanina], tak i modlitwa, którą się do połączenia tego dochodzi, powinna stać się zatrudnieniem całego jego życia. Bracia przeto wezmą jakby w szcze-

gólności do siebie powiedziane słowa Chrystusa Pana: «Potrzeba zawsze się modlić a nigdy nie ustawać». Tak więc modlitwa powinna stać się ciągle zatrudnieniem każdego [z nas]; wszystko powinno zamieniać się w modlitwę. Modlitwa według teologów, to wzniesienie myśli naszej do Boga, to właśnie takie widzenie, patrzenie na Boga myślą naszą i wiarą. Tak modlić się możemy zawsze i ciągle, nigdy nie ustając, przy wszelkich zajęciach - bo nic nam przeszkodzić nie może pamiętać o Bogu”. I bardzo pięknie dodaje o. Paweł dalej: „Jeżeli uczeń pracuje przy swoim nauczycielu, nie zapomina o tem, że ten na niego patrzy, a jednak przy tej pamięci może swą pracę, nawet myślną, wykonać; owszem ta pamięć na obecność nauczyciela pomaga mu, bo go strzeże od roztargnień. Pan Bóg zna nasze potrzeby, nie trzeba Mu słów, chce tylko gotowości od nas na Jego wolę i pamięci o Nim”.

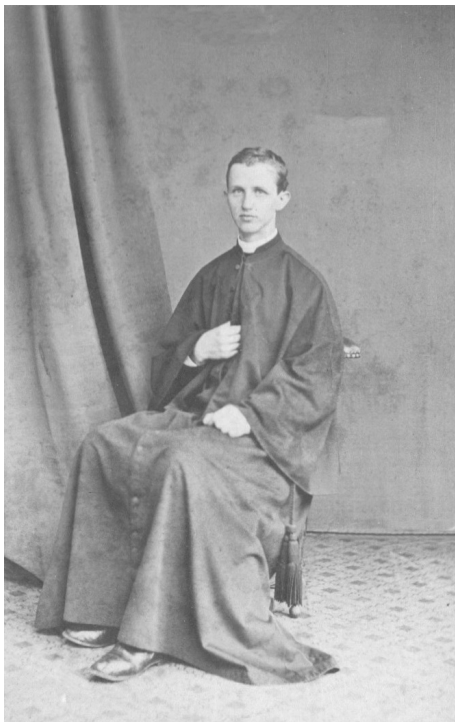
Czyż to nie piękne moi Drodzy? Czyż to nie jest piękne, że nasz Boski Przyjaciel oczekuje od nas tylko pamięci o sobie i towarzyszenia myśli? Tak bardzo tęsknimy za ziemskimi, ludzkimi przyjaźniami, tak bardzo je pielęgnujemy by były ciągle żywe, tak mocno nas boli kiedy przyjaciel o nas zapomina. A tutaj? A tutaj jest naszym przyjacielem sam Bóg. Jakże więc o Nim ciągle nie pamiętać! Jakże nie pamiętać o Duchu Bożym mieszkającym w nas! Jakże? Niestety - czasami zapominamy o Tobie Panie. Dlatego dzisiaj dziękujemy Ci za te słowa o. Pawła, które na nowo rozpalają w nas i ugruntowują znaczenie modlitwy. Przypominają nam, czym ona jest - że to nie tylko recytowane i wyśpiewywane formuły, ale to przede wszystkim jedność jaźni i myśli z Tobą, to przyjaźń z Tobą Boże. Moje - nasze życie, moja i nasza myśl w jedność z Tobą to najpiękniejsza modlitwa. Jakież to cudowne Dobry Boże, że tak łatwo możemy wejść w jedność z Tobą. Warto o tym pamiętać także teraz, w tym miesiącu październiku, kiedy gromadzimy się na modlitwie różańcowej. Ileż każdy i każda z nas zanoszą intencji w tej pięknej



modlitwie do Ciebie Panie przez ręce Maryi. Czasami skarżymy się na roztargnienia przy tej modlitwie, czasami wydaje nam się monotonna w swej powtarzalności, czasami za długa, niekiedy taka staromodna, a tymczasem jest piękna, silna, żywa i jest nade wszystko skuteczna.

Kiedyś widziałem bardzo fajny obrazek, grafikę. Autor umieścił tam scenę z raję. Oto przy bramach rajskich - na których wisi tabliczka z napisem: „oczekuj na sąd”, stoi św. Piotr ze skwaszoną miną. Za nim stoi Jezus i klepie go po ramieniu mówiąc do niego - ale to, co mówi, to zacytuje za chwilę, ponieważ ważna jest jeszcze scena w tle. Otóż w tle widać jak Maryja spuszcza na ziemię taki wielgachnie długi różaniec, po którym wspinają się do raję dusze ludzi, a Maryja wpuszcza je do nieba. Skwaszenie św. Piotra właśnie z tego, tak humorystycznie mówiąc, wynika, że on się nudzi przy bramie na sąd, a Jezus z promiennym uśmiechem pociesza go mówiąc: „Piotrze, nie kłopotz się, Mama tylko chce nam pomóc”.

Mozna się uśmiechnąć przy tej scenie, ale jest ona naprawdę głęboko prawdziwa. Właśnie w tych naszych modlitwach i szczególnie w tej modlitwie różańcowej jesteśmy tymi, którzy realizują zalecenie z dzisiejszej Ewangelii: „Proście, a będzie



wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a zostanie wam otworzone. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu zostanie otworzone”. Dzisiaj chcemy również to zrealizować, a od dzisiaj za namową i przypomnieniem Czcigodnego Sługi Bożego o. Pawła także nieustannie to realizować. Tak wiele jest w nas myśli które biegają po naszej głowie. Od dzisiaj chcemy to wszystko złączyć z Twoimi myślami Panie i wraz z Twoją Matką i naszą Królową Maryją nieustannie kołatać do bram Twego miłosierdzia za nas i za naszych bliskich oraz za każdego komu winiliśmy naszą modlitwę - naszą myśl. Przyjmij także Panie te z naszych myśli modlitewnych, które niesiemy za ludzi nam nieżyczliwych, szkodzących nam i wyrządzających krzywdę. O nich też myślimy - i prosimy dziś, by te myśli przestały być złe, a stały się modlitwą zawierzenia Tobie i przeproszenia. Przecież także my tutaj zgromadzeni nie musimy przecież wcale patać do siebie wielką miłością czy sympatią, a oto siedzimy pod jednym dachem i wspólnie zmagamy modlitwy - każdy swoje. Czyż to nie piękne, że mimo tak wielu różnic potrafimy teraz iść w tym marszu duchowym jakim jest różaniec i równomiernie recytować „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna ...”. Tak! Zdrowaś Maryjo, błogostawionaś Maryjo, wywyższona przez Pana Maryjo oręduj za nami i w naszych potrzebach. Daj nam mocno trzymać się różańca i tej modlitwy byśmy przez niego mogli dostać się do nieba; byśmy doszli do radości i szczęścia wiecznego, byśmy przez niego zostali wybawieni od naszych nieprzyjaciół i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą - przywołując ponownie słowa dzisiejszego psalmu. A dlaczego do Ciebie się uciekamy Maryjo w tej naszej modlitwie do Boga? Ponieważ gdzieś głęboko w duszy czujemy, że prawdziwe są słowa o. Pawła Smolikowskiego z jego refleksji o Tobie: „Wiem, Panie Jezus, że pomoc Twojej Matki, w sprawie naszego dążenia do doskonałości, jest najpotężniejszą. Głównym bowiem nieprzyjacielem doskonałości naszej

jest bezsprzecznie szatan; główną zaś przeciwniczką szatana i zwyciężycielką jest Twoja Matka, Panie Jezus, według tego, co Pan Bóg był rzekł: «Położę nieprzyjaźń między tobą a między niewiastą, między nasieniem twym, a nasieniem jej; ona zetrze głowę twoją». Nigdy tedy wątpić mi nie wolno o przemożnej pomocy Najświętszej Panny w sprawie mego dążenia do doskonałości. Ale, żeby uzyskać tę pomoc, muszę się do Najświętszej Panny z prośbą udawać. «Jestem matką wszystkich grzeszników - powiedziała do św. Brygitty - którzy chcą się poprawić», a okazujemy naszą chęć poprawy udając się do Jej wstawiennictwa”.

Miłosierny Boże, nasz Boski Odkupicielu i Przyjacielu! Uznajemy dzisiaj przed Twym majestatem naszą słabość i grzeszność, naszą nędzę zepsucia i nicość. Dlatego pomni na to, że z Ducha jesteśmy zrodzeni w mocy Tegoż Ducha prosimy Cię przez ręce Maryi, dając w swoich dłoniach paciorki różańca, daj nam Przyjacielu od dzisiaj trzy chleby dobra, piękna i szlachetności, by nasze życie duchowe i fizyczne było ciągłą modlitwą na Twoją chwałę i pożytek innych ludzi. Niech nasze modlitewne kołatanie będzie jednością jaźni i wszelkiej naszej myśli z wolą Twoją. A Ty - Czcigodny o. Pawle - Dostojny Sługo Boży, daj nam odczuć wrażliwość naszych serc, wypraszaaj nam przed Bożym majestatem wrażliwość na Jego obecność i wstawiaj się za nami u Pana Wszechświata, by nasze myśli i Jego myśli stanowiły jedno dzisiaj, a kiedyś zawiodły nas do Bożego raję. Amen.

Powyższy tekst to refleksje nowennowe wygłaszane w parafii Zmartwychwstania Pańskiego w Poznaniu Wildzie, każdego 11 dnia miesiąca, podczas modlitwy o beatyfikację Czcigodnego Sługi Bożego o. Pawła Smolikowskiego CR przez o. dr Zbigniewa Skórę CR.





# „WYBIERAĆ WIĘKSZĄ WOLNOŚĆ...”

## ŚWIĘTOWANIE NIEPODLEGŁOŚCI OJCZYZNY

W sobotę, 29 września 2018 roku, w Auli Kościoła Zmartwychwstania Pańskiego odbył się uroczysty „Bal Niepodległości” dla uczczenia setnej rocznicy odzyskania niepodległości przez naszą Ojczyznę, Polskę. Został on zorganizowany przez Przytulisko św. Brata Alberta dla Bezdomnych Kobiet prowadzone przez Siostry Albertynki, we współpracy z naszą Parafią Zmartwychwstania Pańskiego, w ramach Projektu pt. „Słowa: Wybrałem większą wolność... - inspiracją do wyboru wolności w codzienności przez bezdomne kobiety z Przytuliska Św. Brata Alberta w Krakowie”, dofinansowanego przez Fundusz Inicjatyw Społecznych Narodowego Instytutu Wolności w Warszawie oraz przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie.

W „Balu Niepodległości” uczestniczyli seniorzy, osoby chore i niepełnosprawne, mieszkanki Przytuliska, wolontariusze oraz wielu zaproszonych gości, parafian i przyjaciół parafii. Po otwarciu balu przez S. Zofię Miksztal i O. Proboszcza Bartłomieja Gzellę CR, został odczytany uroczysty list Pana Ministra Infrastruktury Andrzeja Adamczyka przez delegowaną Annę Miłowską, Radną Dzielnicy XI Podgórze Duchackie.

Wspólna zabawa animowana była przez Zespół „Wodzireje Krakowscy”, którzy całe spotkanie rozpoczęli od sta-

ropolskiego mazura. Były tańce, zdjęcia, śpiewy oraz familiada niepodległościowa, prowadzona przez Martę i Piotra Hajdę - grafików i fotografów. Spotkanie zakończono wspólnymi śpiewami patriotycznymi, nawiązującymi do czasów walki o niepodległość Polski, wśród piosenek odśpiewano m.in. utwór „I Kadrowa”. Ogromna była radość ze spotkania na Balu, z bliskości i wspólnych rozmów przy obiedzie, kawie, słodkościach i innych smakołykach...

Jak zaznaczył w liście Pan Minister, „Bal Niepodległości” stał się „*hołdem dla twórców niepodległej Rzeczypospolitej i wspólnym radowaniem się tym wielkim osiągnięciem naszych poprzedników, sprzed stu lat*”. Wspaniały „Bal Niepodległości” był dla nas wspólną radosną lekcją patriotyzmu, należną naszym Przodkom, jak podkreślał poeta Adam Asnyk w wierszu: „...I wy winniście im cześć!”

## BY BUDZIĆ DUCHA W NARODZIE

Projekty realizowane w Przytulisku dofinansowane przez Gminę Miejską Kraków, Urząd Województwa Małopolskiego, Fundusz Inicjatyw Społecznych Narodowego Instytutu Wolności w Warszawie oraz Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Krakowie umożliwiają, prócz podstawowego zabezpieczenia potrzeb socjalno-bytowych, także aktywizację i socjoterapię naszych Pań poprzez zorganizowanie w Przytulisku m.in.:

grupowych spotkań terapeutycznych dla mieszkanki, warsztatów kulinarnych, terapii manualnej, przygotowanie inscenizacji teatralnych, spotkań, zabaw oraz zakup prezentów okolicznościowych, kursów komputerowych, kursu umiejętności administracyjnych, sfinansowanie wyjazdów do kina, muzeum, wyjazdów terapeutyczno-rekreacyjnych (Wieliczka, Częstochowa, Dębki, Warszawa). Szczególnie wspólne podróże - np. bardzo udany, wrześniowy wyjazd nad Morze Bałtyckie do Dębek - pozostawiają niezapomniane wrażenia, dają chwilę odpoczynku, oddechu i możliwość obcowania z pięknem przyrody pośród szarości codziennych dni.

Zaplanowane w ramach projektów działania i spotkania integracyjne w Przytulisku, w parafii czy na wspólnych wyjazdach, a także ich przygotowanie, mają ogromne znaczenie socjoterapeutyczne i są pozytywnym - aktywizującym czynnikiem wspomagającym poczucie własnej godności i wartości, budzącym ducha i radość współtworzenia - wzajemnej współpracy oraz poczucia „bycia potrzebnym” dla innych... Z pewnością chwile wspólnej radości tworzenia Domu, współdzielenie pracy, modlitwy i rekreacji, oprócz różnych specjalistycznych procesów terapeutycznych, które mieszkanki przechodzą, są dobrym wsparciem i pomocą w budzeniu szczęścia w codziennych trudach życia naszych Pań. To są także dla nich chwile oderwania i zobiektywizowania jakże często skomplikowanej rzeczywistości społecznej, a to „budzi ducha” i pozostawia „chęć do życia” - „do budowania Domu”, co ułatwia wychodzenie z trudności i problemów życiowych.

Środki finansowe na działalność Przytuliska siostry pozyskują w różnych państwowych urzędach i instytucjach, jak również korzystają ze wsparcia i ofiar indywidualnych darczyńców, które są ogromną pomocą w gromadzeniu środków własnych do projektów. Same nie otrzymują żad-





nego wynagrodzenia za pracę, a wszyscy współpracownicy naszego Przytuliska pracują wolontaryjnie.

#### BY WYBIERAĆ WIĘKSZĄ WOLNOŚĆ DLA ŻYCIA

Św. Jan Paweł II, jako młody kapłan, w dramacie pt. „Brat naszego Boga” włożył w usta Św. Brata Alberta słowa: „Ja wiem, że wybrałem większą wolność...” Adam Chmielowski najpierw jako młodzieniec walczy o niepodległość Ojczyzny w Powstaniu Styczniowym i traci nogę - pozostając na zawsze kaleką, a potem przez całe swoje życie, jako Brat Albert, walczy w obronie Człowieka... Walczy w obronie najbiedniejszych, nędzarzy i bezdomnych, zakłada dla nich Domy - otwarte przytuliska, w „bezdomnej” wtedy Polsce, której nie było na mapach świata przez długie 123 lata. Charyzmatyczne dzieło Św. Brata Alberta staramy się urzeczywistniać dzisiaj w domach prowadzonych przez Jego duchowe córki i synów - siostry albertynki i braci albertynów. Jednym z nich jest nasze Przytulisko św. Brata Alberta dla Bezdomnych Kobiet przy ul. Malborskiej 64b na Woli Duchackiej w Krakowie. Razem z naszymi Paniąkami tworzymy wspólny Dom - Przytulisko, aby przywracać je samym sobie, społeczeństwu, Bogu... Uczymy się razem pracy, modlitwy, odpoczynku, właściwej troski o siebie i odwagi, by „wybierać większą wolność” dla Życia, by naprawdę żyć...

#### SMAK DOBROCI CHLEBA

Celem Przytuliska jest całościowe ratowanie Człowieka poprzez miłosierdną pomoc w Jego konkretnych potrzebach. Przytulisko zapewnia całonocne schronienie dla ok. 60 osób, wyżywienie i zaspokaja wszelkie niezbędne potrzeby socjalno-bytowe, medyczo-higieniczne bezdomnym kobietom. Na początku najważniejsze jest, by ratować Życie Człowieka i to wszystko, co jego dotyczy... Zorganizowane są grupy wsparcia i profesjonalna terapia dla wszystkich mieszkank. Pomagamy w programach indywidualnych i grupo-



wych w procesie wychodzenia z bezdomności. Staramy się zapewnić także osobom starszym i chorym, niezdolnym do samodzielnej egzystencji, pomoc w kompletowaniu dokumentów dla uzyskania skierowania do Domów Pomocy Społecznej.

Opiekę duszpasterską nad Przytuliskiem sprawują Ojcowie Zmartwychwstańcy z Parafii Zmartwychwstania Pańskiego na Woli Duchackiej w Krakowie. Ojcowie celebrować każdego dnia Eucharystię, zawsze z piękną homilią odnoszącą się do Słowa Bożego i naszego życia codziennego. Posługują także w Sakramencie Pokuty, jakże ważnym w kształtowaniu serca i sumienia oraz w oddziaływaniu na życie i ratowanie godności każdego człowieka. Panie uczestniczą także na okolicznościowych nabożeństwach i uroczystościach w naszej Parafii. Klerycy Jezuita prowadzą w Przytulisku cotygodniowe katechezy i nabożeństwa dla Pań oraz razem z Księżmi Jezuitami okolicznościowe rekolekcje ignacjańskie.

Realizacja projektów terapeutycznych, duchowych i kulturalnych w połączeniu z innymi, stosowanymi w Przytulisku formami całościowej pomocy i wsparcia naszym mieszkańkom, spełnia ważne role resocjalizacyjne, socjoterapeutyczne, aktywizacyjne i integracyjne oraz podnosi jakość naszej pomocy. Działania te przyczyniają się do zmniejszenia degradacji społecznej osób bezdomnych oraz umożliwiają im nawiązanie na nowo relacji rodzinnych, „obudzenia ducha” i przywrócenia potrzeb społecznych i kulturalnych oraz zdolności do podjęcia „na nowo” ról społecznych. Tu chodzi o Człowieka, by z nim być - by razem tworzyć Dom, by chciało się żyć, by życie na nowo mogło stawać się darem dla innych, aby budować relacje i by pojawił się uśmiech oraz ciepło „przytuliskowego” Domu, by przytulić Człowieka... Aby Człowiekowi nie tylko podać chleb, ale by odczuł bliskość drugiego i odczuł smak dobroci chleba...

s. Zofia Mikształ



# ŚWIĘTOŚĆ W CODZIENNOŚCI – W DOMOWYM KOŚCIELE

W dniu 24 września 2018 r. w naszej parafii miało miejsce wydarzenie ważne dla funkcjonowania Domowego Kościoła - spotkanie animatorów kręgów rejonu II Podgórze. Spotkanie prowadziła para rejonowa - Barbara i Wiesław Bondyrowie z parafii Matki Bożej Różańcowej. W spotkaniu uczestniczyło 40 osób, a jego głównym tematem była świętość w codzienności omawiana na podstawie adhortacji apostolskiej papieża Franciszka „Gaudete et exsultate” o powołaniu do świętości w świecie współczesnym. Pary animatorские dzieliły się świadectwem na temat pięciu cech „stylu życia, do którego wzywa nas Pan” wymienionych w przez Ojca Świętego w IV rozdziale adhortacji.

Czym jest Domowy Kościół? Spotykamy się przecież z tym pojęciem wszak co miesiąc, w drugą niedzielę miesiąca małżonkowie z kręgu w naszej parafii przygotowują Mszę Świętą o godz. 11:30 i zapraszają po niej na poczęstunek. Warto zapoznać się z tą drogą wzrastania, w której mąż i żona zbliżając się do Boga - przybliżają się też do siebie i coraz mocniej łączą się we wspólnej celebracji

sakramentu małżeństwa.

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte ubiegłego wieku były czasem wielkiej próby dla Kościoła w Polsce. Po II wojnie światowej, gdy nasza Ojczyzna zniewolona była przez wrogie państwo owładnięte nieludzką ideologią, nowe władze drastycznie ograniczały możliwości prowadzenia duszpasterstwa - zlikwidowano wszelkie organizacje kościelne i zakazano jakiegokolwiek działalności. Jedynym dozwolonym przejawem działalności Kościoła była liturgia, a zatem również grupy ministranckie. To właśnie z ministrantami zaczął pracować były więzień obozów i więzień niemieckich, gorliwy kapłan diecezji katowickiej, Czcigodny Sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Wykorzystując doświadczenia harcerskie zorganizował dla nich coś w rodzaju obozu, nadając mu jednocześnie charakter rekolekcji. Z upływem czasu praca formacyjna rozszerzyła się obejmując oprócz grup chłopców także dziewczęta, potem starszą młodzież, studentów, aż w końcu kapłanów, a na początku lat siedemdziesiątych również małżonków. W ten sposób powstał

w Polsce jeden z licznych ruchów posoborowej odnowy Kościoła - Ruch Światło - Życie, a w ramach tego Ruchu - Domowy Kościół.

Większość z nas przyjęła sakrament chrztu świętego w dzieciństwie, w oparciu o wiarę naszych rodziców. Ten chrzest to dar, który został nam dany, ale też zadany. Jesteśmy wezwani na jego mocy do pogłębiania naszej wiary, kształtowania jej, aby nasze życie nosiło w sobie blask Ewangelii Chrystusa, który przecież nas zbawił i wezwał do nowego życia. Czyniliśmy to w dzieciństwie i młodości - poprzez katechezę, uczestnictwo w sakramentach, pojednania i pokuty, Eucharystii, wreszcie bierzmowania, który to sakrament winien być ukoronowaniem naszej dojrzałości chrześcijańskiej! Jednak rzeczywistość często odbiegała od zamierzonego ideału. Bycie chrześcijaninem jest trudne, stąd nie zawsze spełnialiśmy oczekiwania stawiane nam przez Pana. Kiedy przyjmując sakrament małżeństwa obok mnie stanęła druga osoba, tak przecież odmienna ode mnie, gdy do moich wad i słabości dołożyła swoje, to wzrastanie stało się jeszcze trudniejsze. Żeby się nie zgubić potrzebne jest narzędzie i Kościół posłuszny natchnieniom Ducha Świętego dał nam je i wezwał nas do Domowego Kościoła.

Pierwszym miejscem, w którym odbywa się praca formacyjna jest małżeństwo i rodzina. To małżonkowie podejmują trud kształtowania swojego życia w świetle Ewangelii poprzez wypełnianie tego, co nazywamy zobowiązaniami Domowego Ko-





ściota, a więc przez codzienne osobiste spotkanie z Panem na modlitwie w Namiocie Spotkania i regularne poznawanie Jego nauki w studium Pisma Świętego. Ważne jest bycie wiernym regule życia, trwając wspólnie na codziennej modlitwie małżeńskiej, wychowując dzieci do stawiania przed Panem w codziennej modlitwie rodzinnej, spotykając się na comiesięcznym dialogu małżeńskim i biorąc raz do roku udział w rekolekcjach Domowego Kościoła. Te zobowiązania, czy raczej dary, którymi zostaliśmy obdarzeni, pomagają nam trwać w małżeństwie i wzrastać w naszym człowieczeństwie.

Raz w miesiącu małżonkowie spotykają się w kręgu obejmującym kilka małżeństw (cztery do siedmiu). W kręgu dzielimy się owocami naszej codziennej pracy, pochylamy się nad Słowem

Bożym i modlimy się wspólnie. Z biegiem czasu kręgi stają się nie tylko miejscem formacji, ale też grupami wypróbowanych przyjaciół wspierających się wzajemnie świadectwem, modlitwą i pomocą w konkretnych potrzebach, które stawia przed nami życie.

W naszej parafii od kilku lat spotyka się jeden krąg, drugi od roku przygotowuje się do pracy. Są jednak parafie, w których kręgów jest kilka, czy kilkanaście. Kręgi sąsiednich parafii tworzą rejon - w Archidiecezji Krakowskiej mamy 15 takich rejonów. Pracę rejonu koordynuje para rejonowa, zaś wszystkie pary rejonowe wraz z parą diecezjalną tworzą krąg diecezjalny. Kilka sąsiednich diecezji tworzy filię. Filia krakowska obejmuje archidiecezje: krakowską i przemyską oraz diecezje: kielecką, rzeszowską i tar-

nowską. Pary filialne tworzą wraz z parą krajową krąg centralny.

Domowy Kościół jest ruchem osób świeckich w Kościele, jednak w kręgach ważną rolę pełnią kapłani. Nie może istnieć krąg bez kapłana, który jest ojcem duchownym oraz przewodnikiem na drodze ku Chrystusowi. Moderatorem kręgów w naszej parafii jest o. Grzegorz, któremu bardzo serdecznie dziękujemy za otwarte serce i poświęcany nam czas. Jest On zawsze obecny w naszych modlitwach.

Domowy Kościół to jedna z wielu dróg formacyjnych w Kościele, ale dla małżonków połączonych sakramentalnym węzłem jest to droga idealna. Zachęcamy więc -porozmawiaj ze swoim mężem, ze swoją żoną, może to droga również dla Was? Warto spróbować!

Zbigniew Kusiak

## Z KANAPY

Dwa tematy dostarczały nam ostatnio emocji: wybory samorządowe i film „Kler”. W sprawie filmu głos zabierał w towarzystwie każdy - czy chodzi do kina, czy nie. Przeważała opinia, że nie powinno się robić filmów o jakichś jednostkowych przypadkach, o patologiach, ale pokazywać powszechną większość. Dobro, ofiarność i poświęcenie licznych zakonnic oraz księży. Natomiast film o marginesie to atak na cały Kościół.

Czuję się członkiem wspólnoty Kościoła. Jak powinienem się odnieść do takiego filmu - ataku? Mówić, że to nie jest prawda? Że takie rzeczy się nie zdarzają? A może, przede wszystkim, zadać sobie pytanie - czy nie ponoszę jakiejś współwiny za zło?

Może nie wystarczy narzekać po cichu na kolący w oczy prze-

nych niektórych duchownych, ale zainteresować się funkcjonowaniem parafialnych i ekonomicznych rad ekonomicznych? Włączyć w ich działanie?

Czy znalazłem czas, dawno temu, gdy ksiądz organizował letni wyjazd dla dzieci i szukał chętnego rodzica, który pojechałby jako drugi opiekun grupy?

Czy próbowałem rozmawiać z księdzem o jego problemach - wypaleniu zawodowym, kłopotach osobistych, problemach z alkoholem? Pokazać mu, że nie jest sam, powiedzieć że są ośrodki terapeutyczne, również dla osób zakonnych? Czy chciało mi się podziękować, gdy w jego kazaniu coś mnie szczególnie poruszyło, odpowiedziało na moje pytania, czy pomogło rozwiązać trudności?

Na końcu tego rachunku sumienia, który proponuję nam, świeckim członkom wspólnoty Kościoła, pytanie może bardziej

ogólne: czy wspieram księży? Po ludzku - dobrym słowem, otwarciem na rozmowę, życzliwością i zaangażowaniem się w inicjatywy, które ożywiają życie parafialne?

„Film „Kler” jest dla nas wezwaniem do pracy nad sobą, nad byciem bardziej wrażliwymi. Postacie tragiczne są zawsze wezwaniem do nawrócenia.” - to słowa prymasa Polski abp Wojciecha Polaka. Jeśli czujemy się członkami Wspólnoty, te słowa są również do nas.

Filmy pokazujące powszechną większość, ascezę, dobro i poświęcenie... Tak, takie filmy lubimy. Oglądając, możemy się wzruszyć, poczuć dumę z naszych wspinających zakonnic czy księży, wrzucić do odpowiedniej puszki banknot zamiast monety. I potem spokojnie pić herbatę na kanapie.

Dziadek Broniek



# ZMARTWYCHWSTAŃCZE SPOTKANIE MŁODYCH

W dniach 28.09 - 30.09 tego roku, odbyło się Zmartwychwstańcze Spotkanie Młodych, potocznie zwane ZSM. Już po raz dziesiąty młodzi ludzie, w różny sposób związani ze Zmartwychwstańcami mogli się wspólnie bawić, modlić i uczestniczyć w spotkaniach w małych grupach. Tegoroczne Spotkanie miało miejsce w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Zmartwychwstańców w Krakowie. Jego uczestnicy pochodzili m.in. z Gdańska, Bytomia, Wejherowa, Sosnowca, Poznania, Wiednia, Sulistawic oraz z Krakowa. W wydarzeniu brało udział około stu osób. Tematem tegorocznego Spotkania Młodych były słowa z Księgi Izajasza: „Nie lękaj się, bo Cię wykupiłem, Wezwałem Cię po imieniu; Tyś moim!” Przez te kilka dni zastanawialiśmy się nad naszą osobowością i godnością - kim tak naprawdę jesteśmy i jacy chcemy być?

Zmartwychwstańcze Spotkanie Młodych zaczęło się już w piątek wieczorem wspólną kolacją i zawiązaniem wspólnoty, czyli tańcami i zabawami przygotowanymi przez samych młodych oraz ich księży opiekunów. Wspaniale było zobaczyć po kilku latach dawnych znajomych oraz poznać całkiem nowe osoby. Jak widać charyzmat Zmartwychwstańców wciąż pociąga za sobą młodzież i dzieci. Zmęczeni po długiej zabawie udaliśmy się do łóżek, z nadzieją na dobry następny dzień.

Sobotę rozpoczęliśmy wspólną jutrznią. Zaraz po śniadaniu udaliśmy

się na pierwsze spotkanie, które prowadził dla nas ks. Rafał Golina CR. Tematem konferencji była godność człowieka w Słowie Bożym. Ojciec Rafał mówił nam jacy jesteśmy - przypominał, że przede wszystkim jesteśmy stworzeni z nicości i na obraz Boży, jako mężczyzna i kobieta, i tylko w Bogu znajdujemy prawdziwe szczęście. Dla niektórych prawda o tym, że Bóg chciał nas stworzyć i wciąż o nas walczy, była czymś zupełnie nowym i trudnym do przyjęcia, bo jest wielu młodych ludzi, którzy nie walczą o siebie i swoją godność.

Po konferencji ks. Rafała wybrani animatorzy prowadzili w mniejszych grupach warsztaty, które dotyczyły stworzenia człowieka i jego miejsca w świecie. Po krótkim spotkaniu udaliśmy się na Eucharystię, która była oczywiście centralnym punktem naszego dnia.

Kolejnym ważnym punktem spotkania była popołudniowa konferencja p. Justyny - wychowawczynie z ośrodka dla „trudnej” młodzieży, który znajduje się pod Warszawą. Jak sama Pani Justyna mówi - nie ma trudnej młodzieży, są tylko ciekawi młodzi ludzie. Konferencja tłumaczyła nam co się dzieje, kiedy zapominamy o naszej godności oraz w jaki sposób to się dzieje.

Na kolejnym spotkaniu warsztatowym rozmawialiśmy o stereotypach, które dotyczą nas i innych ludzi. Po krótkiej przerwie i kolacji udaliśmy się do Seminaryjnego Kościoła, gdzie

rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu. Podczas adoracji ksiądz chodził między nami z Najświętszym Sakramentem, tak abyśmy mogli patrzeć tylko na Pana Jezusa i byśmy przyjęli indywidualne błogosławieństwo. Wieczorem, po całym dniu refleksji nad własną tożsamością, bawiliśmy się w wesołej atmosferze na dyskotecę.

Następnego dnia tuż po jutrzni i śniadaniu, ostatnią konferencję poprowadził dla nas ks. Jan Kaczmarek CR. Przypominał on nam jak ważna dla naszej godności jest Eucharystia, Spowiedź i udział w nabożeństwach oraz innych sakramentach. Całe spotkanie zakończyliśmy niedzielą Eucharystią, której przewodniczył ks. Krzysztof Swół CR. Ksiądz Krzysztof mówił nam o młodzieńczej radości i możliwości doprowadzania innych do Boga naszym świadectwem i życiem.

Spotkanie Młodych było dla nas bardzo owocne i pracowite. Dziękujemy wszystkim klerikom, pracownikom Seminarium oraz ks. Damianowi, ks. Stanisławowi i ks. Janowi, którzy zorganizowali całe spotkanie i umożliwili nam spędzenie tego czasu z Bogiem i przyjaciółmi. Temat, który nam zaproponowali był trudny, ale jak bardzo aktualny. Mam nadzieję, że dla każdego uczestnika to spotkanie będzie wspaniałym wspomnieniem i sprawi, że zaczniemy pracować nad sobą, by nigdy nie zapomnieć KIM JESTEŚMY!

Małgorzata Bartyzel





# SŁODKI ELEKTRYK

W naszej szkole wrzesień i początek października upływa szybko i słodko.

Działania Wolontariatu rozpoczęliśmy od włączenia się we wrzesień w Dzielnicowy Festyn Sportowy. Nasza młodzież wraz z wychowawcami dzielnie walczyła w różnych konkurencjach sportowych. Atrakcji było bardzo wiele! Po zmaganiach sportowych młodzież uzupełniła utracone kalorie w naszej kawiarence - można było zjeść pyszne ciacho upieczone przez wolontariuszy oraz kietbasę z grilla.

4 października znów zrobiło się słodko. Z okazji dnia św. Franciszka z Asyżu, Wolontariat wraz z klasą 2D zorganizował akcję „Ciacho za michę”, w czasie której sprzedawaliśmy nasze wypieki na rzecz Schroniska dla bezdomnych zwierząt. Zbieraliśmy również karmę oraz koce. Dzięki wsparciu Grona Pedagogicznego, pracowników oraz uczniów udało nam się wspomóc naszych braci mniejszych.

20 październik to kolejna słodka data w naszej szkole. Wolontariat zaprosił na spotkanie „Od Tatr po Bałtyk” dzieci z Centrum Administracyjnego Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych nr 1 oraz seniorów z Domu Pomocy Społecznej w Nowej Hucie. Nasi goście mogli zmierzyć się z quizem wiedzy nt. Polski, spróbować pysznych wypieków z różnych stron naszego kraju, poznać legendy z najdalszych zakątków Polski. Pokazaliśmy również stroje ludowe oraz regionalne tańce. Było mądrze, weselo i...słodko. Wszyscy świetnie się bawili, dlatego kolejne spotkanie planowane jest już w listopadzie.

Kolejnym dniem, kiedy w szkole było pięknie i słodko był 23 października 2018. Nasza młodzież włączając się w obchody XVIII Dnia Papieskiego wzięła udział w akcji „Nie bądź żyła - oddaj krew”. Podobnie jak w ubiegłych latach, przy współpracy z Wojskowym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oddaliśmy ponad 20



litrów krwi na rzecz potrzebujących. Każdy krwiodawca otrzymał po osiem czekolad, ale darem dużo ważniejszym, była świadomość zrobienia dobrego czynu, włączając się tym samym w nauczania św. Jana Pawła II.

Z okazji Dnia Papieskiego nasi uczniowie wzięli także udział w warsztatach „Jan Paweł II - budowniczy mostów” prowadzonych przez p. Barbarę Munk z Centrum Jana Pawła II, w czasie których mogli pogłębić wiedzę na temat życia i nauczania naszego świętego Rodaka.

Wrzesień i październik to czas pełen wrażeń w „Elektryku”. Nie tylko przygotowujemy słodkie wypieki, zdobywamy fundusze na działania Wolontariatu, ale także pogłębiamy wiedzę i dzielimy się z innymi dobrem, by jak mówił św. Jan Paweł II nie być „góram lodową dryfującą po oceanie historii; ponieważ każdy z nas jest członkiem wielkiej rodziny, wewnątrz której ma określone miejsce i zadanie do spełnienia.”

Renata Chrzanowska





# KRONIKA PARAFIALNA

01.10. Rozpoczęliśmy październik, miesiąc modlitwy różańcowej. Różańcowe nabożeństwo odprawiane były codziennie po wieczornej Mszy św. Różaniec dla dzieci prowadził o. Grzegorz od poniedziałku do piątku o godz. 17.00.

W godzinach wieczornych ksiądz Proboszcz przeprowadził spotkanie Rady Duszpasterskiej, na którą zaprosił odpowiedzialnych wspólnot i grup parafialnych.

04.10. We wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. Franciszkowe miało miejsce błogosławieństwo czworonogów i futrzaków, dużych i małych podczas różańca dla dzieci, który wyjątkowo tego dnia odbył się na placu za kościołem.

05.10. W pierwszy piątek miesiąca kapłani odwiedzili chorych w domach z posługą sakramentalną.

06.10. Wspólnota oazowa, dzieci i młodzieży rozpoczęła rok duszpasterski uroczystą mszą św. o godz. 18:00 i ogniskiem połączonym z za-

bawami na placu za kościołem.

07.10. Wspólnota Żywego Różańca świętowała liturgiczne wspomnienie Matki Bożej Różańcowej na Mszę św. o godz. 16.00 połączonej z procesją różańcową i modlitwą przy pięciu ołtarzach. Następnie odbyło się spotkanie wspólnoty w sali pod kościołem przy obficie zastawionym stole.

13.10 W sobotę we wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego wspólnie celebrowaliśmy nabożeństwo fatimskie z procesją po wieczornej mszy św.

14.10. XVIII Dzień Papieski „Promieniowanie ojcostwa”. Podczas zbiórki na „Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia” przekazaliśmy z naszej parafii 2450 zł. Młodzież „oazowa” rozprawiała przed kościołem „papieskie” kremówki.

21.10 W godzinach popołudniowych miał miejsce „Salonik poezji” Pani Anny Dymnej oraz krakowskich artystów w ramach obchodów 100-lecia niepodległości.

Wspólnota „Galilea” prowadziła mszę św. i modlitwę o uzdrowienie.

22.10 Kolejne spotkanie dla rodziców dzieci przygotowujących się do I-szej komunii połączone z poświęceniem i wręczeniem różańców.

25.10 Wspomnienie bł. Celiny Borzęckiej, założycielki Sióstr Zmartwychwstank. W godzinach porannych społeczność Szkoły Podstawowej im. Bł. Celiny Borzęckiej uczestniczyła w uroczystej eucharystii świętując Dzień Patronki.

31.10. Na zakończenie nabożeństw różańcowych dla dzieci, w godzinach popołudniowych odbyła się zabawa taneczna „bal świętych” połączona z wręczeniem nagród dla najbardziej sumiennych uczestników modlitewnych spotkań.

Po wieczornej mszy świętej inaugurującej Uroczystość Wszystkich Świętych miała miejsce procesja z relikwiami świętych wokół kościoła przy radosnym śpiewie litanii do wszystkich świętych.









# CREDO

MIESIĘCZNIK PARAFII  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO

CREDO@XCR.PL

## REDAKCJA:

KS. SEBASTIAN HABOWSKI CR  
OLGA MASŁOŃ  
MARIA MIŁOWSKA  
PAULINA PYRZ  
LESŁAW FIGURA  
JAROSŁAW ZAJĄC

NA OKŁADCE ZNAJDUJE SIĘ TRYPTYK MALARZA NIDERLANDZKIEGO HANS MEMLINGA STWORZONY MIĘDZY 1467 A 1471 ROKIEM. OBRAZ PRZEDSTAWIA WIZJĘ SĄDU OSTATECZNEGO. DOMINANTĄ KOMPOZYCYJNĄ JEST POSTAĆ JEZUSA, ZNAJDUJĄCA SIĘ NA PIERWSZYM PLANIE I UKAZANA NA ŻŁOTYM TLE, SYMBOLIZUJĄCYM BOSKOŚĆ. SYN BOŻY ZASIADA NA KRĘGU, ZAŚ JEGO STOPY SPOCZYWAJĄ NA SFERZE KOLORU ŻŁOTEGO, CO JEST SYMBOLEM JEGO WŁADZY NAD ŚWIATEM. PO OBU STRONACH „SĘDZIEGO SĘDZIÓW” ZASIADA 12 APOSTOŁÓW, MARYJA ORAZ JAN CHRZCICIEL. LEWE SKRZYDŁO OBRAZU UKAZUJE DUSZE SPRAWIEDLIWYCH, KTÓRZY WSTĘPUJĄ DO KRÓLESTWA NIEBIESKIEGO. WCHODZĄCYCH NA KRYSZTAŁOWE SCHODY WITA ŚW. PIOTR, TRZYMAJĄCY W DŁONI KLUCZ DO BRAM NIEBIOS. CZĘŚĆ BOCZNA PO PRAWEJ STRONIE CECHUJE SIĘ CIEMNYMI BARWAMI, CHAOSEM I ZAMIESZANIEM. TAM TEŻ CZARNE I DEMONICZNE POSTACI PĘDZONE SĄ KU OGNIOM PIEKIELNYM.

GAZETKA PARAFIALNA CREDO JEST WYDAWANA PRZEZ PARAFIĘ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO W KRAKOWIE I JEST PRZEZNACZONA WYŁĄCZNIE DO UŻYTKU WEWNĘTRZNEGO CZŁONKÓW TEJ WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ

PARAFIA  
ZMARTWYCHWSTANIA  
PAŃSKIEGO  
UL. SZKOLNA 4  
30-648 KRAKÓW  
WWW.WOLA.XCR.PL  
WOLA@XCR.PL  
TEL. (12) 655 02 14

